

Protokół nr 1/19

I Posiedzenie odbyło się w dniu 4 lutego 2019r.

Obrady rozpoczęto 4 lutego 2019 o godz. 08:00, a zakończono o godz. 09:17 tego samego dnia.

W posiedzeniu udział wzięli:

1. Członkowie komisji w liczbie 7 osób – wg załączonej listy obecności.
2. Pan Włodzimierz Żak – Burmistrz Miasta Myszkowa.
3. Pani Mirosława Gajda – Dyrektor MiPBP w Myszkowie.
4. Pani Wioletta Dworaczyk – kierownik wydziału OK.

Obecni:

1. Magdalena Balwierz
2. Daniel Borek
3. Robert Czerwik
4. Sławomir Jałowiec
5. Beata Pochodnia
6. Adam Zaczkowski
7. Ewa Ziajska - Łazaj

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Rozpatrzenie skargi złożonej na Dyrektora Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej.
3. Rozpatrzenie wniosku z dnia 21.01.2019r. w sprawie zalewania przez wody gruntowe nieruchomości wnioskodawczyni oraz przyległych terenów w dzielnicy Mrzygłódka.
4. Rozpatrzenie wniosku z dnia 22.01.2019r. w sprawie podjęcia uchwał w sprawie uznania za pomniki przyrody dębów rosnących przy linii kolejowej w Myszkowie na odcinku od stacji Myszków do stacji Myszków Nowa Wieś oraz w sprawie uznania za pomniki przyrody drzew gatunku jarzab szwedzki rosnących wzdłuż ulic Prymasa Wyszyńskiego oraz Marii Skłodowskiej-Curie w Myszkowie.
5. Sprawy różne.

Do punktu 1.

Otwarcie posiedzenia.

Posiedzenie komisji otworzyła i prowadziła pani Ewa Ziajska - Łazaj. Powitała zebranych na posiedzeniu. Przewodnicząca komisji poprosiła o naciśnięcie przycisku kworum w celu sprawdzenia obecności oraz o zapisanie wyniku głosowania. Stwierdziła prawomocność obrad. Przedstawiła porządek posiedzenia. Porządek posiedzenia komisji wszyscy radni otrzymali. Zapytała, czy radni mają jakieś uwagi do porządku? Z uwagi na brak uwag poprosiła o przyjęcie porządku obrad komisji.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj dodała, że jest to pierwsze spotkanie, poinformowała, że zasady i tryb pracy komisji określa regulamin Komisji Skarg i Wniosków i Petycji. Stanowi on załącznik numer 3 do statutu gminy Myszków. Przewodnicząca komisji poinformowała radnych również, że posiedzenia komisji będą zwoływane w miarę potrzeby.

Głosowano w sprawie:

Przyjęcie porządku obrad komisji.

Wyniki głosowania

ZA: 7, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJE SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (7)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

Do punktu 2.

Rozpatrzenie skargi złożonej na Dyrektora Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska - Łazaj powiedziała, że na komisję wpłynęła skarga. Mamy obecną na spotkaniu panią dyrektor. Otrzymaliśmy odpowiedź na skargę. Przewodnicząca komisji poprosiła, żeby pani dyrektor wyjaśniła i przedstawiła swoje stanowisko w tej sprawie.

Pani Mirosława Gajda dyrektor MiPBP powiedziała, że nic poza tym co napisała nie może dodać. Przyznała, że faktycznie pan K. kserował, osobiście kserowała p. K. ten dokument siedemnaście stron trzy i faktycznie pomyliła się na swoją nie korzyść, na korzyść p. K. Z chwilą kiedy rozliczałam dzienny przychód wpisując do zeszytu utargu wtedy bym się zorientowała, że niestety tą różnicę muszę dopłacić. Uczciwość pana K. w tym momencie, spowodowała to, że tego uniknęłam. Rozumiałabym tę skargę gdyby była rzeczywiście pomyłka na niekorzyść pana K, czyli za dużo bym mu policzyła, wtedy w mojej ocenie skarga byłaby słuszna. Natomiast to, że się pomyliłam na jego korzyść, a swoją niekorzyść, to, że przeprosiłam, podziękowałam za zwrócenie uwagi, przeliczyłam jeszcze raz. Znając sposób bycia pana K. chciała uniknąć tego typu sytuacji poprosiła koleżankę, aby przeliczyła, czy akurat w tym momencie się nie pomyliła. To też było zarzutem, że nie umiem liczyć. Dodała, że ten fakt wynikał ze stresu, w jakim po prostu pan K. za każdym razem, kiedy odwiedza mury naszej Biblioteki u mnie wywołuje. Nie wstydzę się tego. Słowo pan K. i osoba Pana K. wyłupuje u mnie dość silny stres. Ten Pan wytwarza atmosferę agresywności, nie jest fizycznie agresywny, on jest psychicznie agresywny. No nie jest, aż tak bardzo psychiczny, gdzie nie ma ani słowa ataku, jest tylko sama postawa człowieka, która wywołała moment mojej dekoncentracji mojej i nie potrafiłam policzyć. Pani Dyrektor dodała, że podejrzewa znając już trochę osobę tego pana i jego sposób bycia, sposób myślenia, bo mamy prawo do wglądu historii jego przeglądania części internetowych, że możemy się w niedługim czasie ponownie spotkać, bo na przykład panu K. będzie przeszkadzało, że za głośno odpowiedziałyśmy dzień dobry, komuś kto akurat wszedł do pomieszczenia albo ktoś po korytarzu idąc obcasami za głośno stuka.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj otworzyła dyskusję.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że naprawdę bardzo współczuje Pani dyrektor, bo komisja kolejny raz spotyka się w sprawie biblioteki wyłącznie w kontekście kserowania. Czy nie należałoby doprecyzować zapisy, że to jest działalność absolutnie poboczna nie wynikająca jakby stricte z tego czym zajmuje się Biblioteka Miejska. To, co tutaj i nasza

obecność tutaj, Pani obecność jakby zakłóca, mamy jakieś zobowiązanie, no ale pani też ma swoje obowiązki, więc współczuję Pani.

Pani Mirosława Gajda dyrektor MiPBP podziękowała. Różni są ludzie i mają prawo odwiedzać mury biblioteki, przychodzić do tej biblioteki, jest to placówka publiczna, otwarta dla każdego i dlatego musimy się borykać z różnymi osobami. Są osoby bardzo miłe, sympatyczne, które są mile widziane. Każda osoba, żeby państwo mnie zrozumieli jest mile u nas widziana, aczkolwiek jedna wywołuje naszą bardzo wielką sympatię, a na widok innej osoby stajemy spięte na baczność, zastanawiając się z której strony padnie jakieś oskarżenie, zarzut. Staramy się każdego jednakowo traktować i jednakowo obsługujemy, kserokopia jest usługą dodatkową, żeby po prostu ułatwić życie ludziom.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że to co koleżanka Beata powiedziała to jest wszystko prawda i należy Pani dyrektor współczuć. Każdy z nas kto ma do czynienia w pracy z ludźmi to spotyka się coraz częściej z takimi objawami. Czy nie powinniśmy w jakiś sposób zadziałać, żeby tego typu praktyki w jakiś sposób, nie wiem czy da się je ograniczać, ale przynajmniej napiętnować, bo napastliwość, uporczywość i takie toksyczne zachowania wobec pracowników (...). To akurat dzisiaj dotyczy Pani dyrektor, ale pewnie takich przejawów jest więcej, w Urzędzie na pewno się Pan z tym spotyka wielokrotnie. Czy w jakiś sposób nie powinniśmy systemowo spróbować zadziałać? Forma skargi i słowa, jakie tam zostały użyte, powinniśmy w jakiś sposób jako Rada zareagować. Radny przyznał, że nie wie czy wyłącznie na zasadzie wygłoszenia opinii na ten temat na sesji, czy jakiegokolwiek innej, zaproponował dyskusję. Dodał, że nie ma tutaj złotego środka na to, natomiast jego zdaniem radni powinni reagować. Rozumie merytoryczne uwagi do pracy urzędników, czy pracowników jednostek, natomiast forma, sposób i też stres jaki to wywołuje, tak sama pani dyrektor powiedziała, rozumiem, że jak pan K. wchodzi to (...).

Pani Mirosława Gajda dyrektor MiPBP dopowiedziała, że „wszystkie stajemy na baczność”.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że tak chyba nie powinno być. Zasugerował w odniesieniu do poprzednich sytuacji, które już radni rozpatrywali i samej treści, ze swojej strony traktowałby to wyłącznie jako złośliwość i jeszcze w takiej formie. Radny opowiadał się za uznaniem skargi za bezzasadną. Ale to za mało tutaj, poprosił radnych o stanowisko i pana Burmistrza w tej sprawie.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że to pewnie nie pierwsza i nie ostatnia tego typu dyskusja. Przyznał, że zanim udzielił odpowiedzi odnośnie pytania radnego, że jak spotkałem się z okazji okrągłej rocznicy naszego miasta z byłymi Burmistrzami rozmawiali o różnych aspektach swojej pracy. Wymieniliśmy się doświadczeniami, to było taki nasze serdeczne spotkania, gdzie Ci, którzy kiedyś zjedli na tym zęby na przykład pan Ratman, czy pan Okraska starali się być mentorami dla mnie i przekazywać swoje doświadczenia. To było takie spotkanie kurtuazyjne, wymieniliśmy sobie najlepszych pracowników w Urzędzie Miasta i bez względu jaki wiatr polityki wieje padały te same nazwiska. Ale o zgrozo, jeżeli chodzi o skargi na pracę pracowników i pracę Burmistrza były to te same nazwiska. One się powtarzają, mamy taką grupę dyżurnych, którzy poprzez swoją nie wiem, osobowość, aktywność najczęściej są tymi skarżącymi. Zresztą sami państwo jako radni, zwłaszcza radni, którzy nie są pierwszą kadencją pewnie zauważyli, że te skargi i ich nadawcy potarzają się. Gdybyśmy ten krąg sprowadzili do zaledwie pięciu, sześciu osób to należy się zastanowić, czy to są wnikliwi obywatele, którzy widzą, co się dzieje, a reszta obywateli nie widzi, czy to jest kwestia cech charakteru. Wprowadzając się w tą dyskusję i w to co Pan radny

zapropował może faktycznie byłoby dobrze, gdybyśmy tego typu dyskusję za każdym razem wykorzystywali w kierunku, zawsze oczywiście zastanawiając się, czy nie popełniono jakiegoś grzechu zaniedbania ze strony pracy służb gminy, ale z drugiej strony zastanowić się jak ukrócić pewną powtarzalność tych skarg i pewną niemoc wobec ludzi, bo bardziej czuje niemoc systemu prawną. W tej chwili pozwalamy w ramach transparentności i zwiększania dostępu obywateli do współdecydowania o gminie, o tym co się w gminie dzieje wyposażamy w narzędzia, które niekoniecznie są wykorzystywane do celów jakie zostały zastosowane przez nasz Parlament i wprowadzone w system prawa. Niejednokrotnie tam gdzie mogę chronię swoich pracowników, również dyrektorów, kierowników, aczkolwiek oni wiedzą, że będąc na stanowisku kierowniczym muszą mieć trochę grubszą skórę. Z drugiej strony czasami jak spotykamy się na takich spotkaniach z kierownictwem Urzędu to wspólnie ustalamy, że dla zasady stosujemy chińską zasadę, ustąp, by zwyciężyć. Dlatego, że reakcja z mojej strony na przykład przy tej skardze w moim odczuciu, jeżeli zareaguję wobec Pana K., to będziecie mieć państwo drugą skargę do rozpatrzenia na mnie. Ja mogę to zrobić, nie boję się tego, nie považam sposobu bycia i zachowania tego człowieka. Zdaniem Burmistrza jest to niewłaściwe, niestosowne. Słowa użyte są nie takie jak być powinny, być może dzisiaj kiedy się mówi o mowie nienawiści i wreszcie słyszymy ze strony policji, że te działania, wpisy choćby internetowe będą dużo częstsze, do dzisiaj trzymam Print Screeny, gdzie zostałem nazywany w przeróżny sposób. Trzymam je na wszelki wypadek, gdyby te same osoby odezwały się po raz kolejny. Ale jeżeli jakiś nastolatek nazywa mnie przez „ch”, zostawiam to i temat umiera. Tak jest chyba lepiej, niż gdybym teraz wychodził do sądu, wołał go jako nieletniego, wzywał jego rodziców, chyba szkoda energii. Może faktycznie jak pan radny tutaj mówił, może trzeba by było reagować w taki sposób, żeby zwracać uwagę rodzicom, na przykład takiego młodego człowieka, żeby więcej coś takiego nie popełnił wobec innej osoby. Nie wiem, nie mam pomysłu. Bardziej widzę, że rozpościeranie narzędzia, które będą dla takich osób jeszcze będą dodawać oręża. Państwo teraz rozpatrzyć skargę, za chwilę taki człowiek przyjdzie, coś mu się nie spodoba. I teraz pozostaje pytanie, czy nie powinniśmy wnioskować, być może w ramach jakiejś inicjatywy legislacyjnej. Wysłanie wspólnego listu podpisanego przeze mnie i całą Radę Miasta, że np. w ramach niezakłócania tej transparentności, widzimy takie zmiany w narzędziach prawnych, wysłać to do posłów, żeby zmienili ustawy i przy szóstej skardze tej samej osoby, być może objąć kuratorem taką osobę, bo to mogą być też takie sytuacje. Ja nie obrażam tej osoby, żeby była jasność, ale może to być nietuzinkowość osobowości danego człowieka. Co zrobimy jak on na przykład napisze siedemnastą skargę, czy mamy się po raz siedemnasty spotykać? Narzędzia prawne nie powinny pokazywać, że przy uciążliwości, uporczywości wreszcie narzędzie obraca się w drugą stronę, żeby ta osoba miała poczucie tak jak jest w przepisach prawnych. Nie mogę na przykład napisać skargi na kogoś, bo mnie grozi również za niewłaściwe angażowanie służb prawnych naszego państwa dla własnych prywatnych celów, mnie tego robić nie wolno. Wydaje mi się, że tak samo nie wolno robić człowiekowi, który dzisiaj napisał po raz kolejny skargę. Nie może tak być, że biblioteka funkcjonuje na zasadzie, że z uśmiechem do wszystkich, a wchodzi jeden człowiek i jest paraliż. To mówię na przykładzie biblioteki, ale takich osób mamy kilka. Mieliśmy na przykład pracownicę, która nie umiała sobie poradzić z mieszkańcem, przychodził do mnie zresztą skarżył w poprzedniej kadencji, to było chyba dwukrotnie mnie i raz naszą pracownicę. Pracownica odeszła na emeryturę i już nie pracuje i się uspokoiło. Były pretensje, żądania wobec mnie, że mam zwolnić pracownika, bo uważa tak mieszkaniec. Wobec żadnych poszanowań dla Sądu Pracy, tego, że każdy z nas ma się prawo bronić, ma prawo mieć odmienny pogląd. Jeżeli jakiś pomysł zaproponowania narzędzi, żeby zaostrzyć wobec no nie wiem takich, użyję mocnego słowa, bo to już jest dla mnie recydywa. Jeżeli ktoś kolejny raz skarży, a kolejny raz Państwo wypowiedzieliście się w większym gremium przyglądając się temu na tyle jesteście wnikliwi,

że jak jest, przypomnę choćby skargę na dyrektorów placówek oświatowych nie we wszystkich Rada zawsze mówiła, że skarga jest niezasadna. Mieliśmy taką historię na przykład niedawno. Ubolewam nad tym, że państwo jesteście, jak już więcej niż jedna osoba ocenia, to odchodzimy od subiektywizmu i zaczynamy się zbliżać do obiektywizowania naszej opinii. Jeżeli teraz Rada Miasta przyglądając się kolejny raz tej samej, w podobnym jakby przedmiocie skargi patrzy na to i widzi w tym pewną uciążliwość, to może faktycznie wychodząc naprzeciw tej propozycji może powinniśmy się zastanowić. Zaproponowałbym prawnikowi, żeby popatrzył w ustawę co z naszego punktu widzenia jest uciążliwe wobec takich powtarzających się skarg i zaproponować jakieś narzędzie. Wtedy ogólnikiem do wszystkich posłów dawnego Województwa Częstochowskiego moglibyśmy bez względu na opcje wysłać coś takiego z podpisami przewodniczącego Rady Miasta i Burmistrza jako prośbę o inicjatywę legislacyjną. Burmistrz dodał, że tylko tak to widzi, bo jeżeli przepisy prawa się nie zmieniają, to będziemy rozpatrywać kolejną skargę.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała w nawiązaniu tego samego, co mówił pan Burmistrz, że inicjatywa legislacyjna to jest jedno, ale ma propozycję, żeby radni poparli, żeby przygotować takie stanowisko Rady Miasta, które mogliby przedstawić na sesji szefowie wszystkich klubów, w którym dokładnie zostałoby napiętnowane takiego typu działanie, pieniactwo i takie używanie słów, czy w mediach społecznościowych w kontekście pracy Rady Miasta i Burmistrza i w kontekście tego, co wpływa do Rady w skargach, żeby Rada ponad wszelkimi podziałami wystąpiła z takim stanowiskiem wspólnie, żeby ukrócić to, co idzie niestety w całym naszym kraju w bardzo, w bardzo złym kierunku.

Radny p. Adam Zaczkowski zwrócił uwagę, że radni mówią o dwóch aspektach. Po pierwsze o to, co pan Burmistrz powiedział, o zdarzających się osobach, które zrobiły sobie zabawę, czy sposób na życie z tego typu działań. Ale też tą drugą kwestię, że postępowanie może zachęcać innych, którzy być może jeszcze się kreują, ale jak będą zachęceni przez powtarzające się tego typu działania, na które nie ma reakcji, bo uznanie skargi za bez zasadne to troszeczkę za mało. To może być eskalacja tego typu zjawisk. W związku z tym powinniśmy zadziałać dwutorowo. Po pierwsze, bo rozumiem, że do oskarżonego jest wysłana odwiedź, może byśmy dołączyli do tej odpowiedzi na skargę, na sposób załatwienia skargi również takie pismo od pana Burmistrza, czy bardziej od Rady, bo Rada jest adresatem tej skargi, w którym Rada by wyjaśniła, co to jest skarga, prawo do składania skargi, ale jednak forma, jak ona została sporządzona i słowa jakie zostały użyte, bo one są obraźliwe. Są obraźliwie, należy współczuć pani dyrektor, ale nie tylko, bo reagować powinniśmy.

Radna p. Małgorzata Skinder przyznała również, że ta skarga jest niezasadna. chociażby z tego względu, że Pan tutaj przytacza sprawę, która miała miejsce w bardzo odległym czasie, lipiec, sierpień zeszłego roku. Nie wiem jakie ten Pan miał intencje, żeby w ogóle taką skargę składać po tak długim okresie czasu. Wiadomo, że może być miesiąc, czy dwa ze względu na jakieś trudności rodzinne, czy jakąś sytuację trudną, gdzie nie miał możliwości, ale po tak długim czasie i jeszcze w sytuacji, kiedy pieniądze zostały uregulowane, a sprawa została wyjaśniona. Pani dyrektor tutaj zaznaczyła jego pozytywną postawę obywatelską, że przyszedł, zwrócił te pieniądze, żeby Pani nie ponosiła kosztów. Widać, że Pan dobrze liczy. Można Panu zapropagować oszczędność, bo na Wierzchowinie dużo taniej by zapłacił o połowę tych pieniędzy, których płaci w Bibliotece, więc na pewno to będzie jakieś rozwiązanie dla tego Pana. Pan matematycznie bardzo ładnie się wykazał, natomiast jeśli chodzi o zachowanie, kulturę osobistą, bo pozwalał sobie na używanie słów, które są obraźliwe pod kątem osoby, która jest od tego Pana i starsza, i doświadczona, i pełniąca funkcję. Nie powinniśmy pozwalać na tego typu zachowania. Radna podkreśliła, że przychyła

się do tego, żeby Panu odpisać w odpowiedni sposób, żeby miał świadomość, że skarga musi być zasadna, bo gdyby poniósł koszty on, wtedy ma większą motywację do tego, żeby skargę złożyć. Jeżeli to osoba, która notorycznie przychodzi z takimi skargami, należałoby podjąć jakieś działania w tym kierunku, żeby zapobiec sytuacjom w przyszłości.

Pani Mirosława Gajda dyrektor MiPBP powiedziała, że jeżeli zasugerowałaby, że taniej będzie odbitek tam właśnie w punkcie na Wierzchowinie, to zaraz do państwa przysłaby skarga, że odmawiamy wykonania usługi.

Radna p. Małgorzata Skinder powiedziała, że można delikatnie zasugerować, bo jak pani Beata tutaj zauważyła Biblioteka przede wszystkim na czymś innym się koncentruje i ma inne zadania.

Pani Mirosława Gajda dyrektor MiPBP powiedziała, że zaraz natychmiast byłaby skarga, to jest pewne.

Radna p. Małgorzata Skinder skomentowała, że tym bardziej widać, że jest to niepoważne.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała radnych, czy mają jeszcze jakieś pytania? Panie Burmistrzu jeżeli chodzi o takie pouczenie o którym pan radny tutaj wspomniał, czy takie pismo mogło by być? Może służby prawne nad tym by się zastanowiły, w jakiej formie miałyby to wyglądać?

Radna p. Beata Pochodnia dodała, że radnemu Adamowi chodziło o to, żeby przytoczyć konkretne przepisy, co się uznaje za skargę, żeby Pan miał świadomość z pouczeniem, tu już może być stricte od radnych, że w przypadku skarg obraźliwych zawierających niecenzuralne słowa, nie będą rozpatrywane.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że rozumie, że któryś z prawników we współpracy szefową komisji ustali treść.

Radna p. Beata Pochodnia potwierdziła.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak dodał, że powie mniej więcej o co chodzi, żeby spojrzeć na tą skargę i jaka jest państwa intencja. Prawnik to przegotuje, a państwo zobaczycie, czy ewentualnie jeszcze coś. Możemy jak państwo uważacie razem się podpisać, możecie sami.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział w kontekście co pan Burmistrz, wspominał o działaniach Policji w kierunku mowy nienawiści, tu nie mówimy o mowie nienawiści, ale czy pod hejt w jakimś sensie by się nie dało tego podciągnąć. Chodzi o to, żeby jak prawnik będzie przygotowywał skargi to może te przepisy również uwzględni, żeby jednak wykazać, że to nie jest składanie skarg, nie zawsze, może wywołać reakcje w postaci narzędzi prawnych. Radny przyznał, że rozumie, że skarga jest składana jako prawo mieszkańca, osoby, która się zetknęła urzędnikiem, funkcjonariuszem publicznym i ma uwagi do tego. Ale czy ona zawsze, niech też ludzie po prostu odpowiadają za to co robią.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że prowadził ostatnio taką rozmowę z służbami policyjnymi, pytano jak to wygląda w tej chwili wobec nas. W działaniach organów, które są do tego powołane też jest taka obawa, żeby nie wywołać tego co pan radny pisał, a nazywane jest w socjologii jako efekt Wertera, czyli takie naśladownictwo, że jak ktoś coś zrobi złego, to ktoś kto miał w końcu głowy, zaczyna tego używać. Służby, które w jakiś sposób mogą się wykazać i nas chronić nie chcą rozniecić zjawiska. Czasami pomiędzy instytucjami jest, nie chcę nazywać psychologia, ale na zasadzie „jak macie z tym problem, to przecież nie ma przeciwwskazań, żeby pani dyrektor z powództwa cywilnego zadziałała”. W takiej sytuacji wobec różnych osób decyzyjnych w gminie kilka razy takie propozycje padały, ale też były takie propozycje, gdzie mieliśmy mieszkańca, który jedną z moich dyrektorek po prostu nękał i Policja interweniowała, ale kiedy już się zaczęło robić nie bezpiecznie. W tych rozmowach, które się teraz rozpoczęły zwrócę uwagę na to, że bo pytano tak jakby o Burmistrzów, Wójtów, a pan radny ma rację powinniśmy w ogóle porozmawiać szerzej, ta mowa nienawiści może za chwilę dotknąć kogoś z radnych, kierowników, pracujących na rzecz gminy na styku z mieszkańcami. Burmistrz zadeklarował, że weźmie to pod uwagę przy następnej rozmowie jak będą spotkania wspólne w ramach Powiatu, zgłosi coś takiego, że to trzeba rozszerzyć tą opiekę i kuratelę.

Radny p. Adam Zaczkowski zapytał, czy to jest trzecia skarga?

Pani Mirosława Gajda dyrektor MiPBP odpowiedziała, że trzecia, na początku była skarga do prokuratury.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że się zastanawia, ale to jest tylko do przemyślenia, czy jednak nie zgłosić tego jako nękania i zobaczyć co Policja z tym zrobi, być może jakieś czynności podejmie. Może porozmawiają z Panem, może go to troszeczkę ostudzi.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że to przemyśli.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zaproponowała przejście do głosowania za uznaniem skargi na dyrektor MiPBP za bezzasadną.

W dyskusji wzięli udział:

- Beata Pochodnia
- Adam Zaczkowski
- Włodzimierz Żak
- Beata Pochodnia (Ad Vocem)
- Adam Zaczkowski (Ad Vocem)
- Małgorzata Skinder
- Adam Zaczkowski
- Włodzimierz Żak

Głosowano w sprawie:

Rozpatrzenie skargi złożonej na Dyrektora Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej.

Wyniki głosowania

ZA: 7, PRZECIW: 0, WSTRZYMUJĘ SIĘ: 0, BRAK GŁOSU: 0, NIEOBECNI: 0

Wyniki imienne:

ZA (7)

Magdalena Balwierz, Daniel Borek, Robert Czerwik, Beata Pochodnia, Małgorzata Skinder, Adam Zaczkowski, Ewa Ziajska - Łazaj

Komisja uznała jednogłośnie, że skarga złożona na Panią dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej jest bezzasadna.

Do punktu 3.

Rozpatrzenie wniosku z dnia 21.01.2019r. w sprawie zalewania przez wody gruntowe nieruchomości wnioskodawczyni oraz przyległych terenów w dzielnicy Mrzygłódka.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że na komisje wpłynął wniosek z dnia 21 stycznia br. w sprawie zalewania przez wody gruntowe nieruchomości wnioskodawczyni oraz przyległych terenów dzielnicy Mrzygłódka. Wniosek już wpłynął do Rady Miasta 21 stycznia, a rozmowa w sprawie ulicy Siewierskiej była podjęta na ostatniej Komisji Finansów i Rozwoju Miasta. To złożony wniosek przez panią przewodniczącą. Przewodnicząca komisji poprosiła przewodniczącą Komisji Finansów, Budżetu i Rozwoju Miasta p. Beatę Pochodnię o zabranie głosu w tej sprawie.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że w tej chwili ul. Siewierska wygląda jak rwący potok na całej długości, to nie jest w jednym miejscu, w dwóch miejscach, tylko na całej długości, to jest po prostu jeden rwący potok. Nie da się tam przejść jak zasugerowała tutaj jedna z radnych suchą nogą, po prostu tam jest wody do kostki, ta woda płynie. Teren jest ukształtowany tak, a nie inaczej, są górki, ulica jest jakby w niecce, więc to tak wygląda. Wczoraj mieszkanka zgłaszała mi, co ma zrobić ponieważ piwnica wymaga wypompowania. Przyjechała Straż i wypompuwała wodę. Niebezpieczeństwo polega na tym, że woda podchodzi pod piec i ten piec jest podtapiany. O godzinie 19.00, o godzinie 22.00 miała ponowny „alarm”, że poziom wody jest dokładnie taki sam, czyli ta woda po prostu nachodzi. Jedynym rozwiązaniem, które w jakiś sposób mogło by pomóc jest oczywiście kanalizacja burzowa. Mieszkanka zadeklarowała, że oczywiście na swój koszt, też dbając o dom będzie się starała o jakieś drenże i tak dalej. Są to straszne koszty, aczkolwiek tak jak każdy właściciel posesji jest odpowiedzialny za to, co się na niej dzieje. Zdaniem radnej kanalizacja burzowa w kontekście całej ulicy, nie tylko tej jednej posesji jest niezbędna. Państwo przyjęli na Komisji Finansów, Budżetu i Rozwoju Miasta wniosek, żeby procedować sprawę ul. Siewierskiej w okresie tych najbliższych lat. W związku z tym nic więcej nie możemy zrobić, tylko możemy po prostu pozostawić to dalej do działania. Dodała, że Panią poinformowała, że tak sprawa wyglądam, jest na takim etapie i wiadomo, że to nie jest sprawa do rozwiązania ani w przyszłym tygodniu, ani w przyszłym miesiącu, nie na ten rok, ponieważ budżet mamy już przyjęty, w związku tym teraz znaleźć pieniądze na to byłoby bardzo trudno. Natomiast nie można tej sprawy pozostawić bez podjęcia działań.

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak powiedział, że radna powiedziała, że ta osoba chce zastosować rodzaj jakiegoś rozwiązania infrastrukturalnego wokół swojego domu, żeby tą wodę odprowadzić. Dodał, żeby odprowadzić powinna się zgłosić do gminy, zgłosić, że chce odprowadzić wodę, wystąpić o zgodę na to, zrobić projekt i przyłączyć np. rynnę ze swojego dachu do kanalizacji deszczowej. Inaczej się tego rozwiązać nie da. Możemy tak zrobić, kanalizacja deszczowa w drodze powinna się znaleźć. Burmistrz zdaje sobie sytuację, że tego typu sytuacje nie dotyczą tylko jednej drogi. Może się tak okazać, że tak jak z ul. Strugi, której problem dotyczący jakości podbudowy, kiedyś budowało się inaczej, dzisiaj się buduje inaczej, żeby zwrócić uwagę na to, że woda potrafi zniszczyć wszystko, nawet asfalt. Za chwilę, żebyśmy w trybie, już nie patrząc na to, na co mamy, na jakie

paragrafy mamy w budżecie, tylko żebyśmy nie musieli w trybie awaryjnym w jakiś tam sposób poszukiwać środków, a w trybie awaryjnym wydaje się drożej, niż w sposób kiedy się do tego przygotowujemy. Burmistrz dodał, że chciałby, żeby radni w ewentualnej dyskusji na ten temat starali się patrzeć na to, czy nie lepiej jest rozwiązywać problemy naszego miasta poprzez dokończenie zadań rozpoczętych, na które kilka lat pracowaliśmy, wydaliśmy środki naszych mieszkańców, żeby ewentualnie dokończyć dzieła, a wtedy koncentrować się nad innymi zadaniami. Zaapelował do radnych o to, żeby w dyskusji, tu jest akurat Siewierska, za chwilę może wystąpić inna ulica, żeby w tej dyskusji nie brało górę sympatie, antypatie do obszarów naszego miasta i wtedy będzie to próba ustalenia pewnej kolejki w rozwiązywaniu tego z poszanowaniem dobrego gospodarowania pieniędzmi publicznymi.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała w nawiązaniu do słów p. Burmistrza, że chciała powiedzieć o czym przestrzegł ją pan prezes Trąbski, kiedy prosiła o interwencje, bo tam potworzyły się koleiny. Nie dało się już przejechać w ogóle na trzech fragmentach. Przestrzegł mnie przed tym, że on oczywiście, jakby już nie mając wyjścia bez względu na to jakie to koszty rodzi dla spółki, oczywiście, że to zrobi. Natomiast powiedział, że jeżeli będziemy sypać sól na tą ulicę, On tam osobiście był z drugim ekspertem, zobaczyć w jakim stanie jest asfalt to powiedział, że na wiosnę tam nie będzie skrawka asfaltu. Jest to taka pajęczyna, że sypanie soli, nie mieszanki, soli bezpośrednio na asfalt w te szczeliny spowoduje, że ten asfalt będzie rozsadzony. Już na pierwszym odcinku, takim bardzo newralgicznym w tej chwili mamy na takim około metrowym odcinku szerokości po prostu tak wyrwane, dziura, na dziurze, że tam naprawdę w tej chwili już jest bardzo trudno. Koła po prostu wpadają, jeżeli na tej części co asfalt dojdzie koleina, to koło spada bardzo nisko. W związku z tym te utrudnienia są naprawdę straszne.

Radny p. Adam Zaczekowski zwrócił się z pytaniem do p. Burmistrza, czy po wpłynięciu petycji ten temat był weryfikowany również pod kątem stosunków wodnych nie dotyczących drogi. Zapytał w takim kontekście jak wyglądają stosunki wodne przy odprowadzeniu wód opadowych w tym obszarze? I czy przypadkiem nie jest tak, że duży problem dotyczy również wód płynących, nie tylko drogą, ale również z pozostałych terenów?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że nie robił analizy, nie badał stosunków wodnych na prywatnych posesjach położonych po jednej, czy po drugiej stronie ul. Siewierskiej. Jedyne co możemy zrobić w majestacie przepisów wydawanych pieniędzy to kwestia wydatkowania pieniędzy dotyczących infrastruktury, która jest własnością gminy, bo nam nie wolno w obrzeża, ostatnio się to bardzo zaostrzyło, nie możemy postawić nawet przy drodze lampy, jeżeli teren nie jest nasz. I zaostrzyło swoje stanowisko Regionalna Izba Obrachunkowa, natomiast bez badań można śmiało powiedzieć, że uroda tej drogi jest nie współmiernie inna niż pozostałych dróg. Mogę mówić tylko intuicyjnie poprzez moje ośmio, czy dziewięcioletnie prawie doświadczenie pracy na rzecz miasta. Czasem mieszkańcy chcą sprowadzić dyskusję do rankingu, gdzie jest najgorzej, tam powinniśmy robić. Powinniśmy robić tam, gdzie rozwiązujemy istotniejsze problemy dla miasta, a umieć powiedzieć mieszkańcom, że pozostali muszą poczekać, bo niestety nie stać nas, żeby wszystko natychmiast zrobić. Natomiast jakbym miał dzisiaj się odnieść, która droga może mieć podobną sytuację jak droga Siewierska, to jeżeli położymy asfalt bez kanalizacji deszczowej na ul. Żareckiej to będziemy mieć drugą taką samą drogę. Tam będzie o tyle lepiej, że jeżeli uda nam się wynieść drogę wyżej niż posesje, bo Żarecka jest płaskim terenem to wtedy woda z drogi będzie spływać na posesje. Mieszkańcy przyjdą się na to skarżyć. Tutaj jak bardzo byśmy nie wynieśli drogę to nachylenie terenu z obu stron jest w tym kierunku i ta woda po prostu spływa na drogę i będzie spływać. Kwestia rozwiązania kanalizacji deszczowej

i kanalizacja deszczowa, nie daję głowy za projektantów, nie powiem, że ona na pewno rozwiąże problem, ale nie będzie gorzej tylko lepiej. Proszę zwrócić uwagę, że przy deszczach napadowych dzisiaj, kiedy mamy przebudowaną ul. 3 Maja na większą średnicę kanalizację deszczową, ale ona się styka z węższą kanalizacją na Placu Dworcowym, a z tych jakby obszarów miasta wszystko spływa przez Dworzec, to przy piętnastominutowym deszczu napadowym mamy wody po kolona przed Dworcem i po dwudziestu minutach ta woda schodzi. Pada piętnaści minut, przerywa się deszcz. Gorzej kiedy zjawiska pogodowe byłyby intensywniejsze. My tą infrastrukturę drogową musimy rozwijać, Rada wyznacza kierunki przy uchwalaniu budżetu, ja hołduję zasadzie, żeby obronić ten majątek, który mamy, dlatego nie śpieszymy z kładzeniem nakładki, ale też mamy świadomość, że czasami kładziemy nakładki na drogach. Przykład: Osińska Góra jest drogą, która nie ma infrastruktury typu kanalizacji deszczowa, kanalizacja sanitarna, ale odnowiliśmy tam tą nawierzchnię i ona będzie służyć przez kolejne osiem lat. I na tyle będziemy mieć spokój i rozwiązany problem, bo na Osińskiej Górze mamy rowy i drogę wyniesioną wyżej i mamy niezbyt częste sąsiedztwo zabudowy mieszkaniowej. Mamy mniej takich sporów, że ktoś mówi, że woda mu wpłynie na moją posesję. Siewierska jest typową ulicą, gdzie zabudowa mieszkaniowa ukształtowała się wzdłuż drogi.

Radny p. Adam Zaczkowski zapytał jak w projekcie zostało przewidziane odprowadzenie wody z tych miejsc o najniższej rzędnej?

Burmistrz Miasta p. Włodzimierz Żak odpowiedział, że gmina ma w tej chwili gotową dokumentację na (...), proszę nie trzymać mnie za słowo co do długości tej ulicy, ale Siewierska na odcinku od ul. Kwarcowej, aż do styku z dzielnicą Mrzygłód, która jest historyczna, umowna, której nie potrafię zrozumieć, ale historię trzeba szanować to na tym odcinku ul. Siewierską zamierzamy wykonywać w czterech etapach. Dla dwóch etapów kwestia zrzutów wody jest rozwiązana w ten sposób, że na jednym z odcinków ta uciążliwość jest mniejsza przez ukształtowanie drogi. Na tym całym odcinku historycznie w latach 2012-2013 wybudowaliśmy komory odprowadzenia wód deszczowych i one też problem rozwiązują i tam, jakby tych napadów tej wody nie mamy. Największe kwestie mamy na odcinku ul. Siewierskiej, gdzie mamy dwucyfrowe numery, a może nawet trzycyfrowe. Jak jest koniec dzielnicy, tam, gdzie mamy na styku z dzielnicą Będusz ul. Sikorkę droga jest jeszcze w miarę w nie najgorszej kondycji i ona na przebiegu około 100 m przebiega i tam są te komory, one rozwiązują sprawę. Później mamy lekkie podwyższenie i na tym drugim odcinku, gdzie mamy podwyższenie i spad w kierunku Mrzygłodu tuż przed górką, przed Kościołem w Mrzygłodzi ten odcinek jest najgorszy. Tam mamy między innymi. Czy państwo pamiętacie państwa W., gdzie jest wniosek o to, żeby postawić barierkę, żeby z kolei do rowu, który jest wybudowany w wąskiej drodze Siewierskiej ktoś nie wpadł, ale ten rów jest z kolei przedmiotem sporu między dwoma sąsiadami, że się zamula, że powinniśmy go oczyścić. Jeśli chodzi o kwestię regulacji prawnych tak, nie odpowiem jak to jest dokładnie rozwiązane projektowo. W tej chwili wnieśliśmy uwagi do projektu, jeśli chodzi o kanalizację deszczową właśnie na dwóch odcinkach, ale dwa odcinki moglibyśmy już rozwiązywać i robić, mamy pozwolenie na budowę.

Radna p. Beata Pochodnia przybliżyła skąd ten podział, umowny podział na dzielnicę. W dużej mierze dzielnica to było jakby obszar, gdzie znajdowała się między innymi szkoła. To była całe lata, od początku, kiedy pamiętam. To była osobna szkoła, osobna Straż Pożarna w związku z tym, to było rzeczywiście traktowane Mrzygłódka jako dzielnica, odrębny „byt” od Mrzygłodu, który miał swoją szkołę, swoją Straż, ośrodek zdrowia był wspólny.

Radny p. Adam Zaczkowski wracając do wniosku mieszkanki ul. Siewierskiej, w tym wniosku nie zostało opisywane skąd ta woda na posesji się bierze. Czy my jesteśmy w stanie tu ponad wszelką wątpliwość stwierdzić?

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że musielibyśmy wykonywać badania, wyżej jest ukształtowany ten plac. Rzeczywiście ten plac, mamy drogę niżej, potem jest ukształtowana górka, a za górką były skałki. W związku z tym ta woda po prostu ciśnię z jednej i drugiej strony. W tej chwili tutaj jeżeli i ta budowa myślę obwodnicy też się przyczyniła w dużej mierze, ponieważ bezpośrednio pod wiaduktem, który został wybudowany, została droga tak utwardzona. Jest to teren, gdzie podłoże jest z gliny, że ta woda niesamowitym strumieniem, gdybyście państwo zajechali, ciśnię dokładnie Pani mieszka jak by w jednym z ostatnich takich punktów gdzie jest po prostu spadek, więc ta woda, brzydko mówiąc „wali” tam po prostu drogą.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że drogą, ale nie na posesji.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie można powiedzieć, że nie na posesję, ponieważ posesja jest przy samej drodze. To są skarpy śniegu i wody, która bezpośrednio, to jest piwnica, nie wiem, czy jest metr od drogi, więc z jednej i z drugiej strony ciśnię, no to nie ma siły po prostu ona wchodzi do piwnicy, to chłonie grunt.

Radny p. Adam Zaczkowski powiedział, że pyta w kontekście takim, bo czyta co we wniosku jest napisane. Pani też pisze o tym, że sąsiad krytykuje ją jak wylewa wodę na ulicę, więc skoro wylewa wodę na ulicę, to znaczy, że ta woda nie wraca już do tej piwnicy, bo nie wylewałaby w miejsce, z którego by ta woda wracała. Chciałbym zaryzykować takie stwierdzenie, że realizacja inwestycji problemu tej Pani nie rozwiąże, chyba, że tak jak p. Burmistrz powiedział zostanie wykonany projekt i odprowadzenie wód opadowych z działki na drogę.

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że nie ma innej możliwości niż albo jak to w tej chwili ma miejsce, pompowanie tej wody przez Straż lub wyrzucanie na ulicę. To tak jak byśmy mówili, że ktoś odśnieża i powinien ten śnieg do siebie na plac do siebie przekazywać, jak chce mieć podjazd czysty nie ma takiej możliwości. Natomiast plac jest taki wąski, że jest tylko przejazd na samochód. Tak jest ukształtowana działka, jest tylko wjazd na samochód i dom i koniec i płot. Nie ma innej możliwości nie da się tej wody nosić, tak. Tego, co się dzieje przed tym domem, przekopywać, po prostu nie da się inaczej.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy radni chcieliby jeszcze coś dodać w tym punkcie? Z uwagi na brak pytań przewodnicząca komisji powiedziała, że można uznać za przedmiotowy wniosek, że jest w trakcie, tak jakby. Tak więc zakończymy już tutaj dyskusję w tym temacie.

W dyskusji wzięli udział:

- Beata Pochodnia
- Włodzimierz Żak
- Beata Pochodnia (Ad Vocem)
- Adam Zaczkowski
- Włodzimierz Żak (Ad Vocem)
- Adam Zaczkowski
- Włodzimierz Żak (Ad Vocem)

- Beata Pochodnia (Ad Vocem)
- Adam Zaczkowski

Do punktu 4.

Rozpatrzenie wniosku z dnia 22.01.2019r. w sprawie podjęcia uchwał w sprawie uznania za pomniki przyrody dębów rosnących przy linii kolejowej w Myszkowie na odcinku od stacji Myszków do stacji Myszków Nowa Wieś oraz w sprawie uznania za pomniki przyrody drzew gatunku jarzab szwedzki rosnących wzdłuż ulic Prymasa Wyszyńskiego oraz Marii Skłodowskiej-Curie w Myszkowie.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska - Łazaj powiedziała, że komisja zajmie się rozpatrzeniem wniosku z dnia 21 stycznia w sprawie podjęcia uchwał w sprawie uznania za pomniki przyrody dębów rosnących przy linii kolejowej w Myszkowie na odcinku od stacji Myszków do stacji Nowa Wieś oraz w sprawie uznania za pomniki przyrody drzew gatunku Jarzab Szwedzki rosnących wzdłuż ul. Pyma Wyszyńskiego oraz Marii Skłodowskiej Curie w Myszkowie. Przewodnicząca komisji ogłosiła pięciominutową przerwę w obradach komisji.

Po pięciominutowej przerwie przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj wznowiła obrady komisji. Poprosiła kierownik wydziału OK p. Wioletę Dworaczyk o zabranie głosu w tej sprawie.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że niedawno wpłynął do Państwa i do mnie do wydziału wnioski o ustanowienie form ochrony przyrody dla dębów na Nowej Wsi i tutaj dla skupisk drzew przy ul. Skłodowskiej. Niezależnie od tego wniosku przyjęliśmy sobie taki plan w wydziale, że z uwagi na to, że terenie naszego miasta znajduje się kilka takich obiektów roślinnych, które mogłyby spełnić kryteria do ustanowienia ich jako formy ochrony przyrody, różne, bo to nie tylko pomnik ochrony przyrody, do ustanowienia, których Państwo jako Rada macie delegację. Będziemy się nimi chcieli zająć, szczególnie tymi na Nowej Wsi. Żeby w ogóle można było ustanowić takie obiekty jako formę muszą one spełnić mnóstwo kryteriów, które zostały określone w rozporządzeniu. Jako wydział zgodnie z naszymi kompetencjami jak najszybciej będziemy się zajmowali tym wnioskiem, który wpłynął od mieszkańca, a oprócz tego jeszcze kilkoma innymi miejscami na terenie naszego miasta. Mamy w założeniu nawet na ten rok zlecenie takiego opracowania, pełnej, kompleksowej inwentaryzacji takich obiektów, które chcielibyśmy poddać szczególnej opiece i ochronie. One muszą spełnić bardzo wiele kryteriów, które się też zresztą ostatnim rozporządzeniem zmieniły. Będziemy się tym zajmować i to z pewnością tym wnioskiem w ciągu najbliższego miesiąca.

Radna p. Małgorzata Skinder zapytała, czy jeszcze nie ma opinii z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska?

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK odpowiedziała, że nie, to musi być przygotowany naprawdę rzetelny materiał, pełna inwentaryzacja. Musimy stwierdzić, czy spełniają te drzewa, czy będą spełniały kryteria ustawowe i dopiero przygotujemy stosowny wniosek, będzie propozycja oczywiście dla Państwa uchwały i wtedy będziemy występować do organów o opinię.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała się, czy na terenie gminy znajdują się jakiegóż pomniki już uznane, za pomniki przyrody?

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK odpowiedziała, że jeden jest, cis na Nowej Wsi.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy tutaj państwo radni jeszcze jakieś pytania?

Radna p. Małgorzata Skinder powiedziała, że zgłaszała potrzebę remontu chodnika przy ul. Wyszyńskiego, a widzi we wniosku tego Pana, że tutaj też pragnął by uwzględnić drzewa. Chodzi o Jarzab Szwedzki. Jedni mieszkańcy zgłaszają potrzebę, p. Burmistrz ten chodnik zna i wie, że te drzewa jakby rozsadzają ten chodnik. Nawet p. Burmistrz obiecał, że skontaktuje się z pracownikami, aby zbadać, czy będzie możliwość dokonania frezowania korzeni, które utrudniają położenie chodnika. W sytuacji, gdybyśmy wyrazili zgodę na objęcie tych drzew ochroną i ustanowieniem ich pomnikiem przyrody, no to, później będziemy mieć jakby sprawę zatrzymaną i będzie problem, chyba, że zrobimy duży okrąg wokół tego drzewa i będzie chodnik liczący 5 cm z jednej strony i 15 cm z drugiej strony.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że tak na szybko nie spełni wymagań pomnika. Wnioskiem tego mieszkańca zajmiemy się od razu, nie będziemy czekać na nasze plany, które sobie założyliśmy w wydziale, sprawdzimy to drzewo w pierwszej kolejności. Wydaje mi się, że nie będzie spełniał, więc stosownie odpiszemy wnioskodawcy. A jeżeli by spełniało, to przemyślimy, porozmawiamy, jak wyjść z tej sytuacji. Jak podejmiecie Państwo uchwałę to już będzie ciężko. Organy nam to przyklepną, to wtedy będzie ciężko wyjść z takiej sytuacji. Musimy się mocno zastanowić nad obiektami i nad miejscami, które obejmujemy ochroną, bo żebyśmy sami nie strzelili sobie w kolano z późniejszymi planami, które mamy w stosunku do infrastruktury.

Radna p. Małgorzata Skinder powiedziała, że zawnioskowałaby, jeżeli będzie analizowany drzewostan na terenie Myszkowa, który należy objąć pomnikiem przyrody. O to, żeby rozważyć, które drzewa tak jak przy PKP mogą nie stwarzać poczucia zagrożenia bezpieczeństwa dla mieszkańców. W sytuacji, kiedy te drzewa już są, mają odpowiednią wielkość i mogłyby stanowić jakieś zagrożenie, bądź też utrudniałyby podjęcie realizacji inwestycji, które się planuje. Chodzi o to, żeby mieć to na względzie. Byłyby później utrudnienia związane z wykonaniem inwestycji.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK zgodziła się z radną. W ramach pracy naszego wydziału działamy w ten sposób, różnie to jest w kolejnych latach, ale przynajmniej trzy razy w roku dokonujemy pielęgnacji koron drzew tych, które stwarzają zagrożenie i wycinki niestety tych, które są już, nie rokują szansy na przeżycie, a kwestia inwestycyjna to jest jeszcze dodatkowa kwestia czasami koniecznej wycinki. Tyle tylko, że tutaj my rekompensujemy to nasadzeniami, zazwyczaj w innych miejscach.

Radna p. Małgorzata Skinder stwierdziła, że jeżeli to już będzie pomnik przyrody, to będą utrudnienia. Prawda.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK zgodziła się z radną. Wydział jak najbardziej weźmie to pod uwagę.

Radna p. Małgorzata Skinder powiedziała, że zastanawiała się, czy będzie można chociaż ten korzeń frezować w sytuacji, kiedy to był właśnie pomnik przyrody.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że nie tkniemy wtedy tego obiektu.

Radna p. Małgorzata Skinder zgodziła się z Panią twierdząc, że trzeba do tego podejść rozsądnie.

Radny p. Robert Czerwik poruszył temat dębów w kierunku Nowej Wsi. Na jakim terenie się znajdują? Czy na terenie gminy, czy na terenie kolejowym, czy miejskim?

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK odpowiedziała, że najprawdopodobniej z tego co próbowaliśmy ustalić, p. Podlejski znalazł właścicieli, ale później się okazało, że jednak ten stan prawny jest nieuregulowany. To nie jest teren gminy, niestety, ani kolejowy.

Radny p. Robert Czerwik powiedział, że PKP będzie miała też „ale”, jeżeli by zostały objęte właśnie jako pomniki przyrody, to też właśnie mogły by stanowić właśnie jak tutaj koleżanka powiedziała zagrożenie dla infrastruktury. Tym bardziej, że teraz spore nakłady idą na tą infrastrukturę kolejową, byłaby to przeszkoda, prawda, taki pomnik przyrody też.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że gdyby był jeszcze bliżej torów kolejowych to byłby pewnie objęty obszarem terenu zamkniętego, więc nie dałoby się w ogóle ustanowić.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj dodała, że to są duże odległości od tych torów kolejowych. Żeby odebrać statut, statut taki tego pomnika przyrody należałoby chyba podjąć kolejną uchwałę, żeby odebrać, bo tak jest też procedura.

Radna p. Małgorzata Skinder powiedziała, że Rada później musi to przegłosować.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że oczywiście muszą być spełnione przesłanki ustawy.

Radny p. Daniel Borek poruszył temat ul. Marii Skłodowskiej, tam jest wąska droga, komunikacja miejska jeździ. Jeżeli w przypadku uznania tych drzew za pomniki przyrody będzie problem z przycinką tych drzew, prawda?

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że ochrony jeśli chodzi o drzewa na ul. Skłodowskiej, pan Zbyszek Podlejski już je oglądał, nawet się spotkał z mieszkańcami w sprawie ochrony tych drzew. To uznał już tak, po wstępnej analizie, że nie spełnią kryteriów do uznania ich za pomniki.

Radny p. Daniel Borek powiedział, że z tego co się tak orientował, to prawdopodobnie spełnią te na Nowej Wsi. To są potężne dęby i one zasługują na miano pomnika przyrody.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK powiedziała, że one się cieszą taką bardziej dużą sympatią mieszkańców, bo niejednokrotnie słyszeliśmy taki głosy od mieszkańców, że są piękne, kiedyś nawet jeden z mieszkańców próbował nam zasugerować, że jeden z tych dębów został wycięty, ale po sprawdzeniu na google maps stwierdziliśmy, że nie, że jest wszystko w porządku, ale pilnują ludzie tam tych drzew, więc warto się nimi zająć i na pewno się nimi zajmiemy.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj zapytała, czy radni zgłaszają jakieś dodatkowe pytania?

Radna p. Beata Pochodnia powiedziała, że generalnie chyba wszyscy radni są za tym, żeby w takim pełnym poszanowaniu przyrody, które jest dobrem wspólnym, to jednak zanim Rada podejmie taką uchwałę o uznaniu, bądź nie, bardziej w tym przypadku bardziej o uznaniu drzew za pomnik przyrody, żeby jednak te wszystkie z drugiej strony argumenty były przedstawione, z czym się to wiąże i jak wygląda infrastruktura w tym miejscu, jak wygląda plan inwestycyjny na ten obszar. Wtedy, żeby świadomie decyzje były podejmowane, tak jak tu było powiedziane, będzie już za późno.

Pani Wioletta Dworaczyk kierownik wydziału OK zgodziła się z radną.

Przewodnicząca komisji p. Ewa Ziajska – Łazaj powiedziała, że radni dostali zobowiązanie od pani kierownik wydziału OK, że kompleksowo zajmie się tym tematem, łącznie z zawiadomieniem, bo na rozpatrzenie wniosku mamy 21 dni. W związku z tym do 20 lutego stosownym zawiadomieniem osoby wnioskującej.

W dyskusji wzięli udział:

- Robert Czerwik
- Daniel Borek
- Beata Pochodnia

Do punktu 5.

Sprawy różne.

Spraw różnych nie zgłoszono. Przewodnicząca komisji powiedziała, że wobec wyczerpania porządku obrad zamyka posiedzenie komisji.

Przewodnicząca komisji

Ewa Ziajska – Łazaj

Przygotował(a): Magdalena Niewiadomska